

Sygn. akt II K 4/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2019 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Krystyna Szczechowicz

Ławnicy: Joanna Jędrzejczyk – Berda, Alina Łazor

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Kulesza

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Ewy Nowickiej

po rozpoznaniu w dniach: 05.03.2019 r., 12.06.2019 r., 08.07.2019 r., 17.07.2019 r., 17.09.2019 r., 24.09.2019 r.

sprawy:

Ł. R.

syna Z. i A. z domu K.

ur. (...) w S.

I. oskarżonego o to, że:

w dniu 27 czerwca 2018 r. w K., gmina P., województwo (...), w zamiarze bezpośrednim spowodowania u Ł. D. (1) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, zadał mu kilka uderzeń narzędziem ostrokończystym, tnącym-nożem i spowodował u niego obrażenia ciała w postaci czterech ran kłutych pleców, z których co najmniej jedna penetrowała do jamy odmy opłucnowej i spowodowała odmę opłucnową prawostronną, jednej rany ciętej i czterech ran kłutych lewego uda, których skutkiem było naruszenie czynności narządu oddychania trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego;

to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego Ł. R. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to skazuje go na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k., wymierzając na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić dowody rzeczowe zapisane pod numerem 2/19 Księgi przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie:

- pokrzywdzonemu Ł. D. (1): spodnie jeansowe, bokserki, czapkę – poz. 1-3 z wykazu na k. 273;

- oskarżonemu Ł. R.: bluzę koloru czarnego z napisem (...), koszulkę koloru czarnego z napisem (...), spodnie koloru czarnego z białymi pasami - poz. 4-7 z wykazu na k. 273;

- K. R. (1): polar koloru czerwonego, spodnie jeansowe, koszulkę na ramiączka koloru różowego, klapki, dwie skarpetki - poz. 8-12 z wykazu na k. 273

- (...) K. nagranie monitoringu poz. 13 z wykazu na k. 273, po uprzednim sporządzeniu kopii i dołączeniu jej do akt,

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Oskarżony Ł. R. urodzony (...) w S., na stałe mieszka w W. przy ul (...). Jest żonaty, z poprzednich związków ma czworo dzieci w wieku 6, 10, 17 i 20 lat, które pozostają na jego utrzymaniu. Żona oskarżonego również pozostaje bez pracy. Wymieniony ma wykształcenie zawodowe z zawodu jest blacharzem samochodowym, zamierza prowadzić działalność gospodarczą. Oskarżony był dwukrotnie karany sędownie za czyny z art. 209 § 1 k.k.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. R. k. 175, 292, karta karna k.327, wywiad środowiskowy k. 263-264

Oskarżony wraz z żoną K. R. (1) w dniu 25 czerwca 2018 roku przyjechali na wypoczynek do miejscowości K. położonej w powiecie (...). Zatrzymali się w S. (...) (...) w domku nr 8. W dniu 26 czerwca 2018 roku w godzinach wieczornych spożywali przed domkiem alkohol w postaci whisky.

Tego dnia do K. swoim samochodem przyjechał Ł. D. (1), który był umówiony na spotkanie ze swoimi znajomymi braćmi S. S. (1) i M. S. (1) oraz K. K.. Kiedy przyjechał do S. (...) jeszcze wskazanych powyżej osób nie było tam. Na miejscu spotkania pojawiły się około godz. 19-tej., po czym wspólnie udali się do miejscowego sklepu gdzie zakupili piwo. Następnie powrócili do S. (...) i udali się do baru położonego nad rzeką, gdzie zaczęli spożywać zakupione wcześniej piwo. Oprócz wskazanych powyżej osób w ich towarzystwie przebywał przez krótki okres czasu także A. L. wraz ze swoją dziewczyną.

Po około 3 godzinach – około 22-ej do S. S. (1), M. S. (1), K. K. oraz Ł. D. (1) dołączyli przybyli do baru (...). Oskarżony i jego żona znali z pobytu w K. w roku 2017 S. S. (1), on też zaprosił ich by usiedli do zajmowanego przez niego i jego znajomych stolika.

Wszyscy spożywali alkohol i prowadzili rozmowę. Około godz. 1 – szej dnia 27 czerwca 2018 r. z baru jako pierwsi wyszli bracia S. i M. S. (2). Niedługo po ich wyjściu pozostałe osoby również zaczęły opuszczać bar. K. R. (1) i Ł. R. zaprosili Ł. D. (1) i K. K. na drinka podając im numer zajmowanego domku. Ł. D. (1) i K. K. udali się uprzednio do centrum miejscowości K. gdzie K. K. pokazał Ł. D. (1) domek, w którym miał spać, a ten ostatni zostawił w nim swoje rzeczy. Następnie udali się na obrzeża S. (...) (...) pod domek nr 8. Tam na ławce przed domkiem przy stoliku siedzieli K. R. (1) i Ł. R.. Ł. D. (1) i K. K. przysiedli się do nich. Ł. D. (1) siedział naprzeciwko Ł. R., zaś K. K. naprzeciwko K. R. (1). Oskarżony z żoną przygotowali dla wszystkich drinki z whisky. W trakcie prowadzonej rozmowy temat został nakierowany na samochody. Oskarżony i jego żona kreowali się na osoby zamożne, Ł. D. (1) i K. K. zaczęli wówczas się z nich naigrywać. Atmosfera zrobiła się nieprzyjemna ostatecznie Ł. D. (1) oraz K. K. wstali i zaczęli oddalać się od domku nr 8. Chcieli zapalić papierosy ale okazało się, że nie mają zapalniczki i postanowili powrócić pod domek zajmowanych przez R. gdzie na stole pozostała zapalniczka. Kiedy powrócili doszło do utarczki słownej pomiędzy nimi a małżonkami R.. Następnie Ł. R. i Ł. D. (1) zaczęli się szarpać, po czym przewrócili się na ziemię i turlali się pozostając w uścisku. W pewnym momencie Ł. R. leżał na plecach a Ł. D. (1) na nim. K. R. (1) krzyczała i podbiegła do mężczyzn, po czym zaczęła kopać Ł. D. (1). K. K. odciągnął ją wówczas i przytrzymał mówiąc aby się nie wtrącała.

W trakcie gdy obaj mężczyźni leżeli na ziemi oskarżony posiadany nożem zadał Ł. D. (1) dziewięć uderzeń w plecy i lewe udo. Jednocześnie oskarżony zadając ciosy nożem pokrzywdzonemu przypadkowo ugodził swoją lewą rękę. W pewnym momencie Ł. D. (1) udało się złapać za nadgarstek prawej ręki oskarżonego i zobaczył wówczas, że trzyma on nóż typu scyzoryk. Ł. D. (1) był zszokowany tym faktem, uderzył oskarżonemu, po czym wstał i zaczął się oddalać, a za nim K. K.. Ł. D. (1) obficie krwawił czuł się coraz gorzej. Położył się na poboczu drogi w centrum K.. K. K. stwierdził, że trzeba zadzwonić po karetkę pogotowia ratunkowego i zadzwonił pod numer telefonu alarmowego. Zanim przyjechała karetka pogotowia ratunkowego pokrzywdzony poprosił K. K. by zawiązał pasek na jego udzie w celu zatamowania krwawienia. Ze szpitala w M. wysłana została do pokrzywdzonego karetka pogotowia z zespołem ratowniczym w składzie: A. E., M. A. i K. P.. Po przybyciu na miejsce, zaopatrzone pokrzywdzonego, po czym o

godz. 3.24 został on przewieziony do szpitala w M., gdzie zszyto cztery rany na plecach okolicy międzyłopatkowej i 5 na lewym udzie. Następnie został on przewieziony do KPP w M. celem wykonania czynności procesowych. Z uwagi jednak na omdlenia Ł. D. (1) konieczne było wezwanie karetki pogotowia ratunkowego celem udzielenia mu pomocy medycznej. Ostatecznie brat Ł. D. (1) zabrał go do domu. Pokrzywdzony otrzymał wówczas informację, że ma wrócić niezwłocznie do szpitala ponieważ wyniki badań wykazały u niego odmę opłucnową lewostronną. W szpitalu (...) przebywał do dnia 2 lipca 2018 r., po czym przechodził rehabilitację w związku z problemami z układem oddechowym.

Natomiast bezpośrednio po zdarzeniu oskarżony wraz z żoną zaczęli pakować swoje rzeczy do samochodu w takiej też sytuacji zastali ich funkcjonariusze Policji przybyli do S. (...).

Ł. R. z uwagi na ranę ręki został przewieziony do szpitala w M. gdzie stwierdzono u niego ranę ciętą kłębu lewego z uszkodzeniem ścięgna mięśnia zginacza długiego kciuka. Był w stanie ogólnym dobrym. Wykonano toaletę rany i założono szew sytuacyjny, po czym skierowano go do na operację na Oddział Urazowo – Ortopedyczny Szpitala w B.. Po przewiezieniu go do szpitala w B. otrzymał on skierowanie na leczenie do ośrodka właściwego terytorialnie.

W dniu 27 czerwca 2018 r. Ł. R. został przyjęty do (...) Publicznego Szpitala (...). A. G. (...) w O. gdzie stwierdzono u niego ranę cięto/kłutą kciuka lewej ręki długości około 4 cm, brak zgięcia i odwodzenia kciuka. Wykonano w dniu 28 czerwca 2018 roku zabieg operacyjny zszycia ścięgna zginacza ręki. Oskarżony przebywał w szpitalu do dnia 29 czerwca 2019 roku.

dowód: zeznania świadków: Ł. D. (1) k. 9-10, 100 – 103, 122 – 124, 294 – 295, M. S. (1) k. 37 – 38, 297 v. – 298, S. S. (1) k. 57-58, 298, K. K. k. 83-85, 137-139, 331v. – 333v., A. E. k. 140, 298 v., M. W. k. 155-156, 298v. – 299, opinia sadowo – lekarska k. 163-167, dokumentacja medyczna dot. Ł. R. k. 147, dokumentacja medyczna dot. Ł. D. (1) k. 148, dowód z dokumentu w postaci opinii sądowno – lekarskiej ze sprawy Prokuratury Rejonowej w Mrągowie w sprawie PR Ds. 876.2018 k. 343-346, dokumentacja fotograficzna oględzin Ł. D. (1) k. 63-68, dokumentacja oględzin Ł. R. k. 199-209, protokoły oględzin rzeczy k. 30-33, 118-119, 142-143, 144, dokumentacja fotograficzna samochodu oskarżonego i miejsca zdarzenia k. 213-224,

Przeprowadzone badania stanu trzeźwości przy użyciu urządzenia Alkometr wykazały odpowiednio u: Ł. D. (1) o godz. 5.45 -0,47 mg/l, o godz. 5.46 – 0,45 mg/l; Ł. R. o godz. 5.56 – 0,48 mg/l, o godz. 4.58 – 0,50 mg/l; K. R. (1) o godz. 5.00 – 0,47 mg/l, o godz. 5.02 – 0,40 mg/l.

dowód: protokoły badania stanu trzeźwości analizatorem wydechu k. 2, 3, 4.

Biegły z zakresu medycyny sądowej w pisemnej opinii stwierdził, iż Ł. D. (1) doznał obrażeń ciała w postaci:

- czterech ran kłutych pleców, z których co najmniej jedna penetrowała do jamy odmy opłucnowej i spowodowała odmę opłucnową prawostronną,

- jednej rany ciętej i czterech ran kłutych lewego uda.

Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie czynności narządu oddychania trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Kłute i cięte charakter ran wskazuje, że powstały w wyniku działania narzędzia ostrokończystego, tnącego jakim mógł być opisywany w aktach sprawy nóż. Siła uderzeń nożem była zróżnicowana, od niewielkiej (niewielkie rany kłute uda) do znacznej powodujące ranę penetrującą do jamy opłucnowej. Ilość i lokalizacja ran jednoznacznie wskazują, że zostały zadane „ręką obcą”. Ilość i skupienie ran pleców wykluczają możliwość ich powstania w sposób przypadkowy i wskazują na celowe działanie innej osoby. Lokalizacja ran na plecach i lewym udzie odpowiada zeznaniom Ł. D. (1), który podał, że były zadawane przez sprawcę leżącego na plecach, gdy wymieniony na nim leżał. Należy wykluczyć, iż rany mogły powstać podczas szarpaniny, turlania się po podłożu, gdzie znajdowały się odłamki szkła (porcelany).

Ze względu na charakter i lokalizacje obrażeń oraz rodzaj użytego narzędzia i sposób działania sprawcy należy uznać, iż Ł. D. (1) podczas zdarzenia był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią „choroby realnie zagrażającej życiu” w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

dowód: opinia pisemna biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 163-167.

Na rozprawie biegły podtrzymał pisemną opinię i złożył ustną uzupełniającą opinię, w której wskazał, że pokrzywdzony Ł. D. (1) doznał obrażeń w postaci ran, które były zlokalizowane na lewym udzie i na plechach między łopatkami. Z dokumentacji medycznej wynika, że rany uda były w ilości 5 i część z nich była ranami ciętymi a inne kłutymi. Natomiast rany pleców zostały ocenione jako rany kłute. Rana cięta jak i kłuta może być zadana nożem, także nie ma podstaw żeby wykluczać, że to było to narzędzie. Może to być nóż opisywany przez osoby uczestniczące w zdarzeniu. Najgroźniejsze obrażenia pokrzywdzonego, były na plecach, bo któraś z ran, najprawdopodobniej jedna, penetrowała do prawej jamy opłucnowej, czego następstwem była odma opłucnowa i krwiak tej jamy. Rany na udzie zostały tylko zaopatrzone chirurgicznie szwem i nie wymagały leczenia. Skutkiem obrażeń było naruszenie czynności narządu oddychania trwające dłużej niż 7 dni. Biegły przyjął także, że zarówno ilość jak i lokalizacja ran a także ich charakter dowodzą, że były zadane ręką obcą. Rany były zadawane ze zróżnicowaną siłą, bo na udzie były niewielkie rany kłute, których spowodowanie wymagało użycia siły, którą określiliby jako niewielką i niezbyt dużą, ale przekłucie nożem przez całą grubość tylnej ściany klatki piersiowej postawnego mężczyzny, na pewno wymagało użycia znacznej siły. Z obrazu tych ran oraz ich lokalizacji, nie może być mowy o przypadku, powstanie 9 ran, nie może nastąpić przypadkowo. Ponadto rany na plecach były skupione na ograniczonym obszarze. Wskazuje to, że powstały od uderzeń zadawanych jedno bezpośrednio po drugim, kiedy nie występowała istotna zmiana pozycji pomiędzy obu mężczyznami. Biegły wykluczył możliwość przypadkowego powstania wskazanych powyżej ran. Rany kłute były penetrujące do rany opłucnowej i mogą dawać skutki bezpośrednio zagrażające życiu. Jeden z typów odmy opłucnowej - wentylowa, może w ciągu kilku minut wyłączyć funkcje płuca. Na to czy powstaje odma wentylowa czy innego rodzaju, zadający cios nie ma żadnego wpływu. Narzędzie musi przebić się przez międzyżebro gdzie przebiegają naczynia tętnicze, które nie mają dużej średnicy, ale mimo to są to tętnice, których przecięcie może prowadzić do intensywnych krwotoków. Doświadczenie życiowe wskazuje, że nawet bez wiedzy specjalistycznej, uderzenie w klatkę piersiową nożem może prowadzić do pozbawienia życia. Biegły stwierdził, że gdyby nie obrażenia klatki piersiowej, tego narażenia z art. 156 kk i utratę życia by nie przyjął.

Odnosnie urazu jaki stwierdzono u oskarżonego biegły stwierdził, że okolice gdzie była rana na ręce oskarżonego, tj. południowa powierzchnia dłoniowa kłębu kciuka, jest to okolica ciała mało dostępna dla innej osoby i ta rana penetrowała w kierunku pierwszej kości śródreżca. Mechanizm jej prawdopodobnego powstania biegły opisał w następujący sposób, iż można sobie wyobrazić, że ktoś trzyma rękę w ten sposób, iż leżąc na ziemi oskarżony niejako lewą ręką przytrzymuje leżącego na nim pokrzywdzonego (obejmując go), a drugą ręką zadaje ciosy nożem i rani własną rękę przytrzymującą. Warunek musi być taki, że ta ręką musi być zablokowana. M. muszą być napięte, żeby nie odsunęła się pod naporem narzędzia. A rana oskarżonego była ewidentnie głęboka czyli ten impet nożem był znaczny. Swoją hipotezę zawarł w opinii pisemnej i ona znajduje odzwierciedlenie w tym, że zadając uderzenia w plecy, na ślepo, oskarżony mógł sam uderzyć się nożem w drugą rękę, którą obejmował pokrzywdzonego. Byłoby to mało typowe obrażenie, ale w sposób kategoriyczny wykluczyć tego nie można. Ta rana jest ewidentnie kłuta z głębokim kanałem, to nie jest rana o typie obronnym. Nie ma w dokumentacji medycznej ran obronnych, które świadczyłyby o tym, że oskarżony przyjmował ciosy.

Dodatkowo odpowiadając na pytanie obrońcy wskazał, że w uścisku takim gdy zadajemy uderzenia nożem, to obejmowanie nie mogło polegać na tym, że całe kończyny przylegały do ciała oskarżonego, bo nie byłoby możliwości zadawania obrażeń. Dłonie nie musiały cały czas przylegać do pleców pokrzywdzonego.

Rana była na kłębie i w kierunku pierwszej kości śródreżca, to wynika z dokumentacji medycznej. Podczas opatrywania rana była na pewno poszerzana, zabieg był skomplikowany, najpierw poszukiwano końca ścięgna. Ruchomość ręki w nadgarstku była bardzo duża, w związku z tym dłoń może być w różnych ustawieniach podczas tak dynamicznego zajścia. Niewątpliwie pokrzywdzony jest wyższy od oskarżonego, zasięg jego rąk i ramion jest większy niż oskarżonego,

niemniej w ocenie biegłego był wystarczający. Jeżeli leżeli jeden bezpośrednio na drugim, czyli ich ciała stykały się bezpośrednio, to wtedy nawet przy różnicy gabarytów może tak być jak przyjął w opinii.

Nadto biegły stwierdził, iż nie jestem w stanie wykluczyć wersji oskarżonego, ale starał się pokazać, że jest to mało typowy mechanizm. Starając się postawić w sytuacji oskarżonego, nad którym leży mężczyzna na pewno używa maksymalnie dużo siły i jeżeli to nastąpiło tak jak przyjął w opinii, to ta rana powstała w sposób przypadkowy dla niego. Dociskając kogoś, dusząc go, mięśnie kończyn górnych muszą być napięte. Skoro jedno z uderzeń przebiło się przez grubość klatki piersiowej, to zadane z taką samą siłą uderzenie we własną rękę spowodowało takie obrażenie. Jeżeli lewa ręka oskarżonego znalazła się bliżej kręgosłupa pokrzywdzonego, gdzie były te ciosy zadawane, to jak najbardziej mogło dojść do takiego uderzenia, biegły taką możliwość dostrzega. Z dokumentacji medycznej wynika, że skutecznie zszyto ścięgno, a zatem na etapie wydawania opinii nie było podstawy przyjęcia u oskarżonego obrażenia ciała innego niż z art. 157 § 1 k.k.

dowód: opinia ustna biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 296-297v.

Oskarżony Ł. R. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że ze swoją żoną, K. R. (1), przyjechali do S. (...) (...) K. 25 czerwca 2018 roku. Kolejnego dnia wieczorem byli pod domkiem. W pewnym momencie on poszedł do baru znajdującego się na terenie ośrodka i spotkał tam znajomego – S. S. (1), którego poznał wcześniej gdy przyjeżdżał na kajaki do S.. On zaprosił ich do baru. Oskarżony podał, że wówczas cofnął się po żonę i wrócił z nią do baru. W barze przebywał brat S. i ich dwóch kolegów. Bracia S. pierwsi opuścili bar, to było jakoś przed północą. Potem wyszli dwaj panowie, którzy brali udział w tym zdarzeniu, a na samym końcu on z żoną. Zjedli frytki, które barman przygotował i nie siedzieli już tam długo. Przy zajmowanym przez nich domku, spotkali wspomnianych wcześniej dwóch mężczyzn, z którymi byli w barze. Byli to Ł. D. (1) i K. K.. Myśleli, że są z S. S. (1) podobnego usposobienia i pozwolili im dosiąść się przed domkiem do ich stolika. Poczęstowali ich drinkami. Jak skończył się alkohol, to już chcieli zakończyć spotkanie, ale ci dwaj mężczyźni nalegali żeby coś jeszcze wypić. Wszedł do domku i zobaczył, że nie ma już nic do picia. Powiedzieli, że nie mają już alkoholu i że nie będą z nimi już siedzieć, poprosili żeby poszli do domu. Później zaczęło być nieprzyjemnie, padały takie słowa „żadne W. nie będą im mówić co mają robić”. Dalej pamięta już tylko tyle, że został uderzony i był duszony przez Ł. D. (1). Siedział na ławce przy stoliku po prawej stronie tyłem do ściany domku, żona obok niego. Naprzeciwko siedział D., a obok niego, na wprost jego żony siedział K.. D. podniósł się i uderzył go z pięści w okolice skroni, on był wówczas w pozycji siedzącej i po tym uderzeniu spadł z ławki na ziemię. Leżał na boku, a D. przyciskał go swoim ramieniem jego głowę do ziemi, ale dokładnie nie wie, czy klęczał czy stał nad nim. Stracił przytomność i nie pamięta kiedy ją odzyskał. Oni podobno uciekli i wrócili, jak usłyszeli, że zaczął się podnosić z ziemi. Jak się ocknął się to widział, że jego żona miała butelkę w ręku. W jej kierunku podszedł Ł. D. (1) i zaczął ją obmacywać, to było pomiędzy stołem a domkami o numerach 7 i 8, pomiędzy którymi jest mała odległość. W pewnym momencie żona wyrzuciła tę butelkę i on wówczas wstał. Kiedy podchodził do D., to on stał do niego przodem. Jak zobaczył, że zbliża się do niego, wówczas puścił jego żonę i uderzył go nożem w lewą rękę. Złapali się nawzajem, przetaczali się razem po ziemi, a K. wówczas przytrzymywał jego żonę żeby nie podeszła do nich. Kiedy był duszony i jak się tarzali, trzymał D. za plecy żeby go nie uderzył. Nie pamięta czy miał w ręku nóż. Nóż wcześniej leżał na stoliku. Za jakiś czas obudził się i widział, że żona pakuje wszystko do samochodu. Potem powiedziała mu, że pakowała ich rzeczy do samochodu ze strachu, nawet go nie cuciała, a po całej tej szarpaninie D. i K. poszli sobie. Jak się przetaczali z D. to był duszony i nie pamięta dokładnie tego momentu. Dzwonili przynajmniej 2 razy na numer alarmowy, raz on i raz żona. Nie pamiętam, co wówczas mówili. Potem zabrano ich na komisariat, gdzie badali ich stan trzeźwości. Został następnie przewieziony do 2 placówek medycznych, gdzie pisemnie odmówiono mu wykonania zabiegu. Są 3 karty szpitalne, bo był przewożony między M. a B.. W konsekwencji braku udzielenia mu natychmiastowej pomocy medycznej i późnego wykonania zabiegu operacyjnego, rana na dłoni jest zastarzała i ma zapalenie ścięgien. Od prokuratury dowiedział się o ranach klutych D., które jak myśli powstały wskutek przetaczania się po ziemi. Przypuszcza, że mógł się bronić, ale nie chce snuć teorii, bo tego nie pamięta, nie miał wówczas świadomości. Nikt nie zareagował z sąsiednich domków, nie widział zapalonych świateł, nikt nie wyszedł. To zdarzenie miało miejsce między 7 a 8 domkiem, a po turlaniu się znaleźli się ok. 15 m od domków niedaleko

S.. Czasem w S. (...) (...) K. coś się zdarzyło, ludzie zostawali na zewnątrz do późna, ale nie było wtedy słuchać krzyków, ani dziennych ani nocnych. Jak oni tam byli to panował spokój, nie było krzyków.

/wyjaśnienia oskarżonego Ł. R. k. 292v. – 293v./

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego Ł. R. zasługują na wiarę tylko w takim zakresie w jakim przyznał, że wspólnie z żoną oraz Ł. D. (1) i K. K. spożywali alkohol przez domkiem nr 8 i doszło pomiędzy nimi do nieporozumienia, a on wraz z Ł. D. (1) przetaczali się po ziemi. Wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał, że gdy podchodził do Ł. D., to ten stał do niego przodem, puścił jego żonę i uderzył go nożem w lewą rękę, po czym złapali się, upadli na ziemię nie zasługują na wiarę. Ten fragment wyjaśnień oskarżonego jest nie tylko sprzeczny z zeznaniami Ł. D. (1) i K. K. ale nawet z zeznaniami jego żony K. R. (1), która wyraźnie broni męża, chcąc ochronić go przed odpowiedzialnością karną. Pomimo to wymieniona przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego tak w dniu 27 czerwca 2018 r. jak i 12 lipca 2018 roku nie podała tego faktu, wręcz przeciwnie. W swoich pierwszych zeznaniach po zdarzeniu stanowczo stwierdziła, że podczas całego zdarzenia nie widziała aby jej mąż, czy któryś z „tych mężczyzn” zadawał ciosy jakimś niebezpiecznym przedmiotem. Podkreśliła następnie, że nie widziała u żadnego z „tych mężczyzn” (pokrzywdzonego i świadka K. K.) w rękach noża, a przyczynę powstania uszkodzeń ciała u pokrzywdzonego upatrywała w rozbitym szkle (vide: k. 73). Trudno sobie wyobrazić aby nie zauważyła noża w ręku pokrzywdzonego Ł. D. (1), który miał stać obok niej i jak zeznała mówił, że chce ją pocałować, po czym jej mąż wstał z ziemi i zaczęli się szarpać. Na rozprawie stwierdziła, zaś że jak D. podchodził do męża to zauważyła, iż nie ma noża na stole a był tam wcześniej, przy czym nie potrafiła logicznie wytłumaczyć dlaczego we wcześniejszych swoich zeznaniach podawała, że brak noża na stole zauważyła dopiero po zdarzeniu.

Oskarżony zasłania się niepamięcią, co do tego, co dalej stało się z nożem, którym miał go dźgnąć Ł. D. (1) i w jaki sposób miałby go z rąk tego ostatniego przejąć oskarżony? Nie budzi wątpliwości, że to oskarżony Ł. R. spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran kłutych i ciętych. Rany te nie mogły powstać od rozbitego szkła na co wskazuje jednoznacznie opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej. Biegły wykluczył możliwość przypadkowego powstania wskazanych powyżej ran. Stwierdził, iż świadczy o tym obraz ran oraz ich lokalizacja. Rany na plecach były skupione na ograniczonym obszarze. Wskazuje to, że powstały od uderzeń zadawanych jedno bezpośrednio po drugim, kiedy nie występowała istotna zmiana pozycji pomiędzy obu mężczyznami.

Powyzsza opinia biegłego w powiazaniu z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym wyklucza wersję przedstawioną przez oskarżonego i K. R. (1). W jaki bowiem sposób pokrzywdzony Ł. D. (1) trzymając w ręku nóż miałby zadawać ciosy oskarżonemu, szarpać go i nie zranić go. Nadto w jaki sposób oskarżony miałby po upadku na ziemię, będąc w uścisku z pokrzywdzonym i przetaczając się po podłożu przejąć nóż od Ł. D. (1) by zadać nim uderzenia w jego plecy i nogi? Nie mieć przy tym poranionych palców.

Podobnie nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom K. R. (1), iż doszło do dwóch incydentów. Pierwszy miał polegać na zaatakowaniu przez Ł. D. (1) oskarżonego Ł. R., jego uderzenie, po którym wymieniony miał upaść na ziemię, a pokrzywdzony miał go dusić aż do utraty świadomości. K. R. (1) miała w obronie męża odciągać Ł. D. (1) od męża, a wówczas K. K. odciągnął ją mówiąc by się nie wtrącała. Ł. D. i K. K. następnie mieli oddalić się, a słysząc rozmowę oskarżonego i K. R. (1) powrócili. Ł. D. (1) miał wówczas podejść do K. R. (1) mówiąc do niej „laseczka choć daj buzi” ona zbiła butelkę w celu obrony ale ją wyrzuciła. Wstał wówczas Ł. R. i podszedł do pokrzywdzonego. K. R. (1) zeznała, że w tym momencie ponownie zaczęli się szarpać zaś oskarżony jak wskazano wcześniej wyjaśnił, że Ł. D. (1) miał go dźgnąć uprzednio nożem w rękę. W opisywanych przez oskarżonego i jego żonę okolicznościach, pomijając sprzeczność związaną z dźgnięciem oskarżonego nożem, nie ma w zasadzie możliwości wejścia w posiadanie noża tak przez oskarżonego, jak i pokrzywdzonego. Ł. D. (1) miał nagabywać K. R. (1) i miał nie mieć noża w ręku, a oskarżony K. R. (2) miał leżeć na ziemi po odzyskaniu świadomości i też miał nie mieć wcześniej noża. Następnie obaj po podniesieniu się oskarżonego mieli się złapać i upaść na ziemię, po czym turlali się po ziemi.

Natomiast wersja przedstawiona przez świadka K. K. i Ł. D. (1), jawi się jako przekonywująca i w ocenie sądu koresponduje tak z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej jak i zeznaniami J. C. i K. J..

K. K. zeznał, że został wraz z Ł. D. (1) zaproszony przez oskarżonego i jego żonę na wspólne spożywanie alkoholu przed zajmowanym przez nich domkiem nr 8. Udali się tam po uprzednim udaniu się do centrum K. do domku, w którym miał spać Ł. D. (1). Przed domkiem numer 8 siedzieli przy stoliku naprzeciwko siebie, pili drinki i palili wszyscy papierosy. Podał, że oskarżony i jego żona zaczęli chwalić się swoim bogactwem i dla odmiany z politowaniem wyrażali się o ich statusie majątkowym. Zrobiło się nieprzyjemnie i zakończyli spotkanie. Kiedy odeszli od domku chcieli zapalić papierosy ale okazało się, że zapalniczka została przy domku nr 8 i wrócili pod domek. Tam doszło do kłótni pomiędzy nimi a oskarżonym i jego żoną, która wulgarnymi słowami kazała im się wynosić. Zobaczył w pewnym momencie, że oskarżony Ł. R. wychodzi z domku trzymając w ręku nóż typu scyzoryk, nie wie dlaczego ale Ł. D. (1) podszedł do niego. Upadli na ziemię, szarpali się i turlali. Kobieta podbiegła do nich i zaczęła kopać Ł. D. (1) w głowę on ją odciągnął aby ona nie kopała D.. Trwało to ze 2-3 minuty. Zobaczył, że po tej szarpaninie Ł. D. (1) ma zakrwawione plecy. Wziął go pod pachę i zaczął iść w kierunku głównej ulicy. Przyznał, że obie strony nawzajem się obrażały słownie (videk: k. 84-85). Na rozprawie z uwagi na upływ czasu nie pamiętał czy widział przedmiotowy nóż.

Ł. D. (1) przedstawił podobny przebieg zdarzenia z tym, że jak wynika z jego zeznań nóż zobaczył w ręku oskarżonego gdy złapał go za rękę jak leżeli na ziemi, co go zszokowało, uderzył go wstał i oddalił się. Podobnie zeznał, że cofnęli się do domu nr 8 by zabrać zapalniczkę, która tam zostawili. Kiedy ruszył w kierunku stolika żeby wziąć zapalniczkę i zauważył że pomiędzy K. K. a R. wywiązuje się jakaś dyskusja. Nie wziął zapalniczki tylko podszedł do nich, a wtedy R. zaczął robić się naprawdę agresywny i doszło do incydentu. Nie widział wcześniej tego noża, nie dostrzegł go nawet na stoliku. Na stoliku jedzenie nie leżało, były tylko kubki, napoje i papierosy.

Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na fakt, że K. R. (1) składając zeznania przed sądem ostatecznie wbrew wcześniejszym twierdzeniom, przyznała że Ł. D. (1) i K. K. zostali zaproszeni przez nią i męża by przyszli do ich domu, o czym wymienieni zeznawali od początku. Podała, że zaprosili ogólnie wszystkie osoby w barze przebywające w ich towarzystwie. Zeznała również, że Ł. D. (1) i K. K. gdzieś poszli, a potem wrócili i spotkali ich pod swoim domkiem. Świadkowie ci od początku konsekwentnie zeznawali, że zostali zaproszeni przez oskarżonego i jego żonę do ich domku nr 8, lecz sami uprzednio udali się do centrum K., gdzie K. K. pokazał Ł. D. (1) domek, w którym miał spać, a ten ostatni zostawił w nim swoje rzeczy.

K. R. (1) na rozprawie potwierdziła także zeznania świadków Ł. D. (1) i K. K. co do tego, że na stoliku przed ich domkiem zostawili oni zapalniczkę. Nadto jak przyznała Ł. D. (1) leżąc na jej mężu nagle podniósł się i szybko się oddalił a za nim K. K. i nie było to związane z krzykami jej i oskarżonego bo oni krzyczeli cały czas. Odpowiada to zeznaniom Ł. D. (1) przytoczonym powyżej, że gdy nagle zobaczył nóż w ręku oskarżonego to doznał szoku, uderzył go, wstał i szybko się oddalił.

Nadto, iż był tylko jeden incydent i trwał on rzeczywiście tak krótko jak zeznali to K. K. i Ł. D. (1) świadczą także zeznania świadka J. C., który był zatrudniony w barze (...) w K. w charakterze barmana. Zeznał on, że jak opuścił bar poszedł do karczmy gdzie spał, wykąpał się i położył do łóżka. Usłyszał wówczas krzyki, wstał w związku z tym poszedł pod recepcję ale nie było już słyhać krzyków. Wcześniej kiedy szedł z baru do karczmy było cicho i spokojnie (vide: k. 337). Podobnie świadek K. J., która przebywała w tym okresie na polu biwakowym (...) w K. słyszała tylko jeden incydent krzyki kobiety, odgłos bitego szkła jakby coś spadło, potem odgłos szarpaniny ucichły (vide: k 336v.-337).

Zeznania świadka K. K., co do tego że oskarżony będący pod działaniem alkoholu miał tendencje do przechwalenia się korespondują z zeznaniami świadków M. S. (1) (vide: k. 297v.) i S. S. (1) (vide: k. 57v.). zeznali oni, że już w barze (...) przechwalał się, że „sprzedawał koks”, „siedział w więzieniu” oczekując najwyraźniej uznania w oczach słuchaczy.

Dodatkowo wskazać należy, że przeprowadzone badania stanu trzeźwości przy użyciu urządzenia Alkometr wykazały odpowiednio u; Ł. D. (1) o godz. 5.45 -0,47 mg/l, o godz. 5.46 - 0,45 mg/l; Ł. R. o godz. 5.56 - 0,48 mg/l, o godz. 4.58 - 0,50 mg/l; K. R. (1) o godz. 5.00 - 0,47 mg/l, o godz. 5.02 - 0,40 mg/l. Wszyscy zatem uczestnicy

wspólnego spożywania alkoholu przed domkiem nr 8 byli pod znacznym jego działaniem. Na uwadze należy mieć także fakt, że badania zostały przeprowadzone parę godzin po incydencie. Naturalną konsekwencją działania alkoholu jest nietrzymanie emocji i zapewne to stan nietrzeźwości doprowadził do kłótni, której dalszą konsekwencją był incydent pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym. W ocenie sądu gdyby tak jak twierdzą oskarżony i jego żona pokrzywdzony, Ł. D. (1) był tak agresywny i oni się go obawiali, to przy podkreślanej przez obronę dysproporcji w budowie oskarżonego i pokrzywdzonego jeżeli chciałby zrobić jakąś krzywdę Ł. R. to bez problemu mógł to uczynić. Jak konsekwentnie podawał Ł. D. (1) w swoich zeznaniach nie miał zamiaru bić oskarżonego, chciał go uspokoić. W tym celu przewrócił go i przydusił do podłoża. Faktycznie poza urazem ręki, który spowodował sobie sam oskarżony nie miał on żadnych istotnych urazów. W rzeczywistości rysuje się obraz, że oskarżony kiedy zaczął być agresywny, i być może fakt posiadania noża dawał mu poczucie pewności, został przewrócony na ziemi przez Ł. D. i przyduszony.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: K. K., Ł. D. (1), M. S. (1), S. S. (1), A. E., M. W., K. J. i J. C. albowiem są jasne i wzajemnie się uzupełniają tworząc logiczną całość.

Odmienne sąd ocenił zeznania K. R. (1), które jak już wcześniej wskazał wyraźnie mają na celu ochronę oskarżonego przed odpowiedzialnością karną i są sprzeczne tak z zeznaniami pozostałych świadków jak i opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, co do tego, że obrażenia pokrzywdzonego powstały na skutek przetaczania się po ziemi, na której leżały porozbijane kubki.

Zeznania świadka M. M. nie wniosły niczego istotnego do sprawy albowiem nie widział on przebiegu zdarzenia ani też niczego nie słyszał pomimo, że zajmował sąsiedni domek.

W ocenie Sądu opinia biegłego z zakresu medycyny tak pisemna jak i ustna uzupełniająca została wydana w sposób rzetelny i zgodny z zasadami wiedzy fachowej, w sposób kompleksowy i logiczny, odpowiada na postawione pytania. Stąd też Sąd w całości podzielił wypływające z tej opinii wnioski.

Mając na uwadze wszystkie omówione wyżej okoliczności Sąd uznał oskarżonego Ł. R. za winnego tego, że w dniu 27 czerwca 2018 r. w K., gmina P., województwo (...), w zamiarze bezpośrednim spowodowania u Ł. D. (1) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zadał mu kilka uderzeń nożem i spowodował u niego obrażenia ciała w postaci czterech ran kłutych pleców, z których co najmniej jedna penetrowała do jamy odmy opłucnowej i spowodowała odmę opłucnową prawostronną, jednej rany ciętej i czterech ran kłutych lewego uda, których skutkiem było naruszenie czynności narządu oddychania trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego czym wyczerpał znamiona z. 13 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

O zamiarze bezpośrednim sprawcy świadczy zachowanie oskarżonego w trakcie zdarzenia. Oskarżony po zadaniu pierwszego ciosu nożem nie poprzestał na nim zdał ich aż 9 i część z dużą siłą. Podkreślenia wymaga to, iż działanie oskarżonego ze względu na umiejscowienie ran i użyte narzędzie w postaci noża stworzyło realne poważne zagrożenie dla zdrowia pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, co świadczy o wypełnieniu przesłanki koniecznej do przyjęcia usiłowania przestępstwa, jaką jest bezpośredniość zmierzania do jego dokonania. Nawet przeciętny człowiek ma świadomość jakie skutki może przynieść zadawanie ciosów nożem w klatkę piersiową, niezależnie czy w przednią jej część, czy tylną. Znajdują się tu bardzo ważne dla życia organy. To zaś jaki skutek sprawca spowoduje jest rzeczą przypadku, niezależną od niego, na co zwrócił również uwagę biegły medyk sądowy. W przypadku gdyby u pokrzywdzonego powstała odma wentylowa mogło to dla pokrzywdzonego skończyć się tragicznie. Wobec powyżej przedstawionych okoliczności wina oskarżonego nie może budzić wątpliwości. Jej stopień należy oceniać jako znaczny, ze względu na bezpośredni zamiar oskarżonego.

Znaczny jest również stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony Ł. R... Przemawiają za tym przede wszystkim waga, rodzaj i elementarny charakter dobra, w które godził oskarżony, tj. zdrowie ludzkie, a także rozmiar wyrządzonej przez oskarżonego szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu. Na niekorzyść oskarżonego

przemawia również to, że w miejscu i czasie zdarzenia działał pod wpływem alkoholu. Jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary Sąd uwzględnił również jego uprzednią karalność.

Przy wymiarze kary jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił pozytywną opinię oskarżonego z miejsca zamieszkania.

Kara 3 lat pozbawienia wolności orzeczona wobec oskarżonego jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynów i stopnia zawinienia. Spełni także swe cele zarówno wychowawcze, jak i zapobiegawcze, oraz właściwie oddziaływać będzie na świadomość prawną społeczeństwa. W ocenie Sądu winna wpłynąć na oskarżonego w ten sposób, aby w przyszłości powstrzymał się od podobnego typu zachowań, uzmysławiając mu znaczną ich szkodliwość i ich nieopłacalność, a jednocześnie dać mu w przyszłości szansę powrotu do społeczeństwa.

Sąd nie orzekł wnioskowanej przez prokuratora w mowie końcowej w oparciu o art. 46 § 2 k.k. nawiązki na rzecz pokrzywdzonego albowiem jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 23 marca 2017 r., w sprawie II AKA 55/17 „wobec subsydiarnego w stosunku do żądań z art. 46 § 1 KK charakteru nawiązki określonej w art. 46 § 2 KK, jej orzeczenie jest możliwe także tylko w przypadku złożenia stosownego wniosku, o którym mowa w art. 49a KPK w przewidzianym tam terminie” (Legalis nr 1651461). Wniosek taki można skutecznie złożyć do zamknięcia przewodu sądowego, a prokurator złożył go dopiero po zamknięciu przewodu sądowego.

Na podstawie art. 230§2 k.p.k. Sąd nakazał zwrócić zbędne aktualnie dla postępowania karnego dowody rzeczowe:

- pokrzywdzonemu Ł. D. (1): spodnie jeansowe, bokserki, czapka – poz. 1-3 z wykazu na k. 273;
- oskarżonemu Ł. R.: bluzę koloru czarnego z napisem (...), koszulkę koloru czarnego z napisem (...), spodnie koloru czarnego z białymi pasami - poz. 4-7 z wykazu na k. 273;
- K. R. (1): polar koloru czerwonego, spodnie jeansowe, koszulkę na ramiączka koloru różowego, klapki, dwie skarpetki - poz. 8-12 z wykazu na k. 273
- (...) K. nagranie monitoringu poz. 13 z wykazu na k. 273, po uprzednim sporządzeniu kopii i dołączeniu jej do akt, zapisane pod numerem 2/19 Księgi przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Na podstawie powołanych w pkt III wyroku przepisów orzeczono o kosztach sądowych i opłacie, uznając że z uwagi na sytuację rodzinną i majątkową oskarżony ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe.